

EXPRES

ILUSTROWANY

Nr 224 (1854)

ROK VI

WTOREK

Chłopi przedterminowo wykonują swe zobowiązania wobec Państwa

WARSZAWA. — Prezydium gminnych rad narodowych w całym kraju dokonały już wymiaru podatku gruntowego i wkładów na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa na rok 1951. Obecnie doręczają się chłopom nakazy płatnicze, według których powinni oni wpłacać podatek oraz wkłady na SFOR do dnia 1 października br.

Wielu chłopów postanawia spełnić ten obowiązek przedterminowo i postanowienia swoje natychmiast wykonują.

Przykładem wysokiej świadomości obywatelskiej i patriotyzmu są chłopcy ze wsi Wilcze - Tułowskie, którzy całoroczny wymiar podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych wpłacili w dniu 15 bm. Jednocześnie na zebraniu gromadzkim wezwali oni wszystkie gromady do przedterminowego regulowania podatku i wkładów na SFOR.

Rumuński zespół pieśni i tańca w Warszawie

WARSZAWA. — W godzinach wieczornych dnia 20 bm. przybył z Berlina do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą 150-osobowy zespół pieśni i tańca Związku Młodzieży Robotniczej Rumunii, który brał udział w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

W czasie swego pobytu w Polsce zespół wystąpi w Warszawie oraz w ośrodkach przemysłowych naszego kraju.

W rocznicę historycznej uchwały

rosną giganty epoki komunizmu

Naród radziecki realizuje stalinowski plan przeobrażenia przyrody

MOSKWA. Uroczyste chwile przeżywają budowniczowie wielkich hydrotechnicznych obiektów epoki komunizmu wznoszonych w ZSRR. Dnia 21 bm. mija pierwsza rocznica opublikowania historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie gigantycznej, największej na świecie kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Jak wiadomo, nowe elektrownie wodne budowane w ZSRR — kujbyszewska, stałingradzka, kachowska oraz elektrownie wodne budowane na terenie wielkich obiektów hydrotechnicznych na Ukrainie, Krymie i w Turkmenii dostarczą gospodarce narodowej ZSRR — 22.000.000.000 kw-godz. energii elektrycznej rocznie. Budowę komunizmu nawodnią 28.250.000 ha ziemi.

W szybkim, stale wzrastającym tempie posuwają się naprzód prace przy budowie kanału Wołga — Don. Załoga potężnej „koparki kroczącej” wydobyla już w br. 1.500.000 mtr.

Rozpoczęcie prac III turnusu „SP”

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. w całym kraju rozpoczęły prace brygady III turnusu P. O. „Służby Polscy”.

Kilkadziesiąt tysięcy junaków, pochodzących w większości ze wsi, w okresie III turnusu pracować będzie na wielkich budowach socjalizmu w Nowej Hucie, Kędzierzynie, hucie „Częstochowa”, przy budowie bazy rybackiej w Świnoujściu, fabryki samochodów w Lublinie i na Żeraniu oraz wielu innych obiektów.

Brygady wezmą również udział w pracach przy wznoszeniu nowych osiedli mieszkaniowych w stolicy: na MDM, Muranowie i Mirowie, jak również przy budowie wału przeciwpowodziowego nad Wisłą.

„Nie będziemy narzędziem w rękach imperialistów”

spoczywają w pewnych rękach

Złot w Berlinie zakończył się wspaniałą manifestacją

Powrót delegacji polskiej do Warszawy

BERLIN. — Dnia 19 bm. w Berlinie odbyła się potężna manifestacja, która zakończyła III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój.

Przed trybunami na których znajdowali się: prezydent NRD W. Pieck, premier O. Grotewohl, wicepremier W. Ulbricht, sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju J. Lafitte i sekretarz generalny Komsomolu W. Michajłow, przemarszerował barwny pochód młodzieży.

Na czele pochodu kroczyły delegacje ZSRR, Chin, USA, W. Brytanii i Francji, symbolizując w ten sposób nieugiętą wolę młodzieży w walce o zawarcie paktu pokoju.

Uroczystość zakończenia Złotu zagrał Grohman. Następnie zabrał głos sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, Jean Lafitte oraz reprezentanci młodzieży Związku Radzieckiego, Chin, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

W imieniu Rządu NRD wygłosił przemówienie premier Grotewohl.

Punktem kulminacyjnym manifestacji, w której wzięło udział milion ludzi, było odczytanie ślubowania.

Treść ślubowania wyraża nieugiętą wolę pokoju młodzieży całego świata i wyraża wiarę w zwycięstwo nad siłami wojny.

BERLIN. — Przemawiając w niedzielę na uroczystości zamknięcia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, premier NRD, Grotewohl powiedział m. in.:

III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój pokazał, że młode pokolenie całego świata nie chce być mięsem armatnim w interesie imperializmu. Młodzież niemiecka odmówi wszelkiej służby dla imperialistów amerykańskich w armii atlantyckiej czy „europejskiej”, nie zgodzi się na żaden niemiecki „wkład wojskowy”. Nigdy już nie powinna się podnieść ręka Niemca przeciwko któremukolwiek miłującemu pokój narodowi, nigdy już żaden Niemiec nie powinien wystąpić przeciwko ostoje pokoju — Związkowi Radzieckiemu.

Kończąc, premier Grotewohl wyraził przekonanie, że potężna manifestacja młodych bojowników o pokój pokrzykuje plany imperialistycznych podżegaczy wojennych i że dzięki niej urzeczywistnią się słowa Wielkiego Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

WARSZAWA. — W nocy z 20 na 21 bm. młodzież Warszawy serdecznie powitała delegację polską, powracającą do kraju z Berlina z III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

Amerikanie brutalnie naruszają strefę neutralną Kaesong

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 19 sierpnia patrol złożony z 9 ludzi pod dowództwem plutonowego Yao Cziang-hsianga, znajdujący się w neutralnej strefie Kaesongu, został zaatakowany przez 30 uzbrojonych żołnierzy amerykańskich i lisymanowskich, którzy wkroczyli bezprawnie do strefy neutralnej i urządzili zasadzkę.

Plutonowy Yao Cziang-hsiang i szeregowcy Wang Zen-yuan zostali ciężko ranni. Napastnicy dobili plutonowego Yao Cziang-hsianga dwoma strzałami w głowę.

W związku z tym gen. Nam Ir wystosował do admirała Joy'a protest w którym domaga się:

1) Surowego ukarania winnych zabójstwa plutonowego Yao Cziang-hsianga oraz zranienia szeregowego Wang Zen-yuana.

2) Gwarancji, że dalsze pogwałcenia porozumienia w sprawie neutralnej strefy Kaesongu nie nastąpią.

„Poprawa stosunków” po amerykańsku: wypowiedzenie traktatu handlowego z ZSRR

MOSKWA. — Dnia 23 lipca sekretarz Stanu USA, Acheson, zawiadomił rząd ZSRR, że rząd USA postanowił unieważnić radziecko - amerykański układ handlowy z 1937 r.

W związku z tym ambasada ZSRR w Waszyngtonie skierowała do Departamentu Stanu notę, w której czytamy:

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócić uwagę na to, że decyzja rządu USA o wypowiedzeniu układu handlowego z 1937 r. pozostaje w sprzeczności z odezwą Kongresu USA do Rady Najwyższej ZSRR i z ośrodem prezydenta Trumana, skierowanym do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szewrnika, w których to dokumentach mowa o dążeniu do poprawienia stosunków radziecko - amerykańskich.

Rząd radziecki ocenia wyżej wspomnianą decyzję, jako akt zmierzający do dalszego pogorszenia radziecko - amerykańskich stosunków, za co pełna odpowiedzialność spada wyłącznie na rząd USA.



Konferencja w San Francisco

4 września w San Francisco rozpocznie się konferencja dla zawarcia traktatu pokojowego z Japonią zwołana z inicjatywy rządu USA.

Do sprawy przygotowania traktatu pokojowego z Japonią rząd amerykański od pierwszej chwili przystąpił z niczym nieukrywającą chęcią narzucenia swej woli innym państwom, które brały udział w wojnie przeciwko Japonii. Usiłował przede wszystkim przejść do porządku dziennego nad uwagami Związku Radzieckiego, państwa, którego udział w wojnie przeciwko Japonii zdecydował o klęsce militarystów japońskich. Imperialiści amerykańscy odsunęli od udziału w opracowaniu traktatu i w konferencji w San Francisco Chiny, kraj najbardziej tym zainteresowany.

Konferencja w San Francisco miała stać się czystą formalnością, która pozwoli amerykańskim imperialistom przystąpić do przyspieszonej realizacji polityki przekształcania Japonii w daleko-wschodnią bazę agresji. Francuska agencja prasowa AFP pisała wprost, że zadaniem konferencji w San Francisco ograniczy się do „zaakceptowania projektu traktatu opracowanego przez Dulles’a”. Jeszcze wyraźniej określił charakter owej konferencji sam Dulles, który podkreślił, że „poszczególne kraje zostały zaproszone do San Francisco celem podpisania traktatu”, a nie dyskutowania nad nim.

Nic więc dziwnego, że decyzja rządu ZSRR użycia udziału w konferencji w San Francisco zabiła tropu amerykańskich imperialistów. Znalazło to wyraz w artykule waszyngtońskiego korespondenta Reutera, który z gorzkością stwierdza, że „konferencja, która miała być tylko formalnym spotkaniem dla złożenia podpisów pod przygotowanym już traktatem, będzie teraz musiała zmienić swój charakter”.

Spaliły na panewce nadzieje Waszyngtonu na to, że w San Francisco będą mieli głos tylko amerykańscy autorzy traktatu, z czego się pokojowym, a będącym w rzeczywistości traktatem ułatwiającym przygotowanie nowej wojny. Zapowiedziany udział Związku Radzieckiego w konferencji w San Francisco, jest jeszcze jednym dowodem, że Kraj Socjalizmu nie pomija żadnej okazji, byleby tylko przyczynić się do uniemożliwienia garście ludobójców realizacji ich zbrodniczych planów.

Udział Związku Radzieckiego, udział Polski w konferencji w San Francisco jest dla narodów gwarancją, że w San Francisco reprezentowany będzie również głos pokój miłujących ludzi.

Powrót załogi tankowca „Tatry”

GDYŃA. — Do Gdyni powróciła z Londynu załoga marynarska która miała przyprowadzić do kraju zakupiony w Anglii przez rząd Polski tankowiec „Tatry”, bezprawnie zatrzymany następnie przez rząd Wielkiej Brytanii.



Olbrzymi projekt robót przeciwpowodziowych w basenie rzeki Hwai (Chiny), zakreślony na rok budżetowy 1951 został już w wielkiej mierze wykonany. W trzech prowincjach Honan, Anhwei i Kiangsu 2.200.000 robotników zatrudnionych było przy pracach.

Na zdjęciu: Prace przy pogłębieniu i odmulaniu rzeki Sui, jednego z głównych dopływów Hwai. 25 milionów m. sześć. ziemi zostanie usuniętych z koryta rzeki.

Przyjęcie w poselstwie węgierskim

WARSZAWA. — Z okazji rocznicy konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej poseł węgierski w Warszawie p. L. Drahos wydał w dniu 20 bm. przyjęcie w salonach poselstwa.

W przyjęciu wzięli udział członkowie rządu z wicepremierem Zawadzkim na czele.

Francuzi protestują przeciw amerykańskiej okupacji

PARYŻ. — Dziennik „L'Humanite” donosi, że imperialiści amerykańscy rozszerzają i rozbudowują swe agresywne bazy we Francji. Powoli Francja staje się krajem okupowanym. Kilka dni temu w Orleanie zainstalowała się kwatera główna generała amerykańskiego Younga, który stoi na czele „wydziału transportów wojskowych strefy europejskiej”.

Wraz z rozszerzaniem się okupacji amerykańskiej, w całym kraju wzrasta fala protestów. W Argentuil rada miejska wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko budowie rurociągu naftowego z Havru do Paryża, przez który wojska amerykańskie mają się zaopatrywać w paliwo.

Wbrew woli narodu irańskiego

Targi o naftę

Zza kulis podstępnej polityki imperialistycznej na Bliskim Wschodzie

Już od pięciu miesięcy naród irański walczy o nacjonalizację przemysłu naftowego swego kraju.

Prowadzona przez anglo-amerykańskich imperialistów i ich popleczników polityka ograbiania Iranu i wykorzystywania jego terytorium i bogactw dla przygotowania do wojny agresywnej prowadzi ten kraj do zguby.

Stopa życiowa szerokich mas pracujących znacznie spada, a przeciętne ceny artykułów powszechnego spożycia wzrosły 10 — 15-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Przemysł rodzimy nie wytrzymał niszczycielskiej konkurencji towarów amerykańskich i został zrujnowany co wywołało gwałtowny wzrost bezrobocia. Rolnictwo Iranu przeżywa głęboki kryzys. Głodni chłopcy porzucają masowo rodzinne wsie i powiększają armię bezrobotnych w miastach.

Wszystkie te czynniki spowodowały, że ogromnie wzrósł na sile, zwłaszcza w latach ostatnich, ruch narodowo-wyzwoleńczy w Iranie.

W celu obalenia głównej twierdzy imperialistów angielskich w Iranie — Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego (AIOC) — ruch narodowo-wyzwoleńczy postawił na porządku dziennym sprawę nacjonalizacji przemysłu naftowego Khuzistanu i rozpoczął walkę o jej realizację.

Jednocześnie bezpośredni wpływ na rozwój wydarzeń związanych z nacjonalizacją przemysłu naftowego, który znajduje się pod kontrolą AIOC, wywiera rywalizacja między Ameryką i Anglią o posiadanie monopolu na źródła naftowe na Środkowym Wschodzie.

Amerykańskie koncerny naftowe „Standard Oil Company of New Jersey” i „Socony Vacuum Oil Company” od dawna zakupywały ponad 20 procent produkcji naftowej Khuzistanu. Nie zadowalało to jednak amerykańskich magnatów naftowych, którzy marzą o monopolistycznym panowaniu nad źródłami naftowymi Środkowego Wschodu.

Jednakże AIOC broniło się uporczywie i nie kapitulowało. Podczas rządów figuranta amerykańskiego Kawama, medziłis na rozkaz imperia listów amerykańskich uchwalili ustawę, która ułatwiła imperialistom amerykańskim wywieranie presji na imperialistów angielskich.

Zrozumiałe, że nie przypadła ona wcale Anglikom do smaku i że czynili oni wszystko co w ich mocy, żeby ją obejść.

Plan ich był prosty: nie anulując bezprawnego, niesprawiedliwego układu z 1933 roku, który został podpisany podczas dyktatury Reza-Sza-

cha, zawrzeć nową „umowę uzupełniającą”, która zwiększa nieznacznie przywileje Iranu i pozbyć się w ten sposób nienawistnej ustawy.

Premier Razmara, który patronował tej „umowie uzupełniającej” zginął od kuli terrorysty. Najwidoczniej kolejna podróż zastępcy sekretarza stanu USA dla spraw Środkowego Wschodu, Południowej Azji i Afryki — George’a Mac Ghee — miała bezpośredni związek z tym wydarzeniem.

Po śmierci Razmary ruch na rzecz nacjonalizacji przemysłu naftowego przybrał jeszcze bardziej na sile. W łonie tego ruchu zarysowały się dwa zasadnicze kierunki: pierwszy — to kierunek reprezentowany przez siły ludowo-demokratyczne, drugi zaś przez tzw. „front narodowy” z doktorem Mossadekiem na czele, który objął władzę wkrótce po zabójstwie Razmary.

Na czym polega różnica między tymi dwoma głównymi kierunkami?

Pod naciskiem szerokich mas ludowych Mossadek złożył w medżlisie projekt ustawy w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego. Jednakże ostatnie wypadki wykazują coraz dobitniej, że doktor Mossadek i jego przyjaciele z „frontu narodowego” tańczą tak, jak zagrają im imperialiści amerykańscy i dbają jedynie o to, żeby zabezpieczyć jak najszybciej interesy amerykańskich magnatów naftowych w ich walce przeciwko imperialistom angielskim.

Doktor Mossadek i jego zwolennicy, wykonując rozkazy imperialistów amerykańskich, zgadzają się bez słowa protestu na wtrącanie się Trumana — za pośrednictwem jego przedstawiciela oświatowego agenta Wall Street Harrimana i ambasadora amerykańskiego Grady’ego — w wewnętrzne sprawy Iranu.

Dowodzi to wszystko niezbicie, że mimo wszelkich zapewnień, Mossadek i jego zwolennicy są uczestnikami potwornej zmywy imperialistów czyhających na bogactwa naftowe Iranu.

Do innych całkiem celów zmierza drugi kierunek w ruchu na rzecz nacjonalizacji przemysłu naftowego, kierunek ludowy, którego przedstawicielem jest „Narodowy Związek Walki przeciwko imperialistycznym towarzystwom naftowym w Iranie”. Hasła tego kierunku sformułowane zostały w rezolucji uchwalonej z entuzjazmem na stu tysięcznym wiecu, który odbył się 12 maja br.

Rezolucja głosi:

„Domagamy się natychmiastowego usunięcia z Iranu uzurpatorskiego byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i bezwarunkowego przekazania przez to Towarzystwo rządowi irańskiemu wszystkich spraw związanych z eksploatacją przedsiębiorstw naftowych, z wydobyciem, rafinowaniem i zbytem nafty.

Naród irański domaga się dokładnego obliczenia olbrzymich strat materialnych, poniesionych przez I-

ran w ciągu 50 lat na skutek działalności koncesjonariuszy naftowych.

Naród irański nie uznaje żadnych przywilejów uzurpowanych przez byłe Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe i domaga się unieważnienia tej części ustawy w sprawie nacjonalizacji, która wspomina o tych przywilejach”.

Rezolucja stwierdza również, że „naród irański domaga się przywrócenia suwerennej władzy Iranu na wyspach Bahreńskich, natychmiastowego usunięcia z tych wysp Amerykańskiego Towarzystwa Naftowe oraz nacjonalizacji jego przedsiębiorstw”.

Demokratyczne koła narodu irańskiego walczą energicznie przeciwko ingerencji Harrimana i śledzą nieustannie zakulisowe konszachty imperialistów anglo-amerykańskich, ugodową politykę Mossadeka i jego przyjaciół z „frontu narodowego” oraz demaskują konsekwentnie tę politykę.

Takie są główne wytyczne działania demokratycznych organizacji Iranu, wymierzone przeciwko imperialistom.

Portret Bacciarelliego w Muzeum Sztuki w Łodzi

Muzeum Sztuki w Łodzi powiększyło ostatnio swe zbiory o kilkanaście cennych pozycji.

M. in. uzyskano cenny portret z 2-ej połowy XVIII w. przypisywany Bacciarelliemu oraz autoportret tego artysty.

Ciekawą pozycję stanowi nowopozyskany obraz Juliusza Kossaka, przedstawiający królową Bonę w podróży oraz obraz pędzla Strzałeckiego „Ostatni klucznik Horeszków”.

Do działu malarstwa rosyjskiego pozyskano 2 cenne obrazy: „Wnętrze pokoju” Konstantego Makowskiego oraz „Sztorm” pędzla Ajwazowskiego.

Zapisy młodzieży do Szkoły Zawodowej Przemysłu Graficznego

W zbliżającym się roku szkolnym zostanie otwarta w Łodzi 2-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa Przemysłu Graficznego.

Dyrekcja szkoły przyjmuje podania młodzieży niepracującej w wieku od 14 lat, która ukończyła przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej. Podania przyjmuje się codziennie od godziny 16-ej przy ul. Spornej 73.

Wież dostarcza zboże Państwu



Spółdzielnia produkcyjna w Wysocicach (woj. krakowskie), pierwsza w województwie dostarczyła zboże na punkt skupu. Na zdjęciu — ładowanie zboża na platformę przed odstawieniem do punktu skupu w Charszynie.

ANDRZEJ ZAŃSKI



Tak mniej więcej powinien być powieść Orten swojej żonie. On jednak, zamiast ująć sprawę spokojnie, zdenerwował się.

Rzucił jej kilka cierpkich słów. Weronika zamiast zmytygować się, rzekła cierpko i zaczepnie:

— Myślałam, że twoja miłość jest trochę mocniejsza i że nie rozbije się o tych kilka maszyn!

— Mówisz, Weroniko, same głupstwa! — poniosło go zniecierpliwienie.

Dotknięta do żywego Weronika nie powiedziała ani słowa więcej. On demonstracyjnie, nonszalanckim ruchem wziął do ręki gazetę i zagłębił się w czytaniu.

Nie, nie udało się to rocznicowe popołudnie. Orten siedzi chmurny w fotelu, niby zagłębiony w lekturze. Weronika krząta się po mieszkaniu w swojej nowej sukni, której mąż nawet nie zauważył. I oboje myślą o tym samym: że coś między nimi się psuje.

Z całą pewnością poszliby dzisiaj do kina, albo raczej do parku, na sentymentalną przechadzkę, a potem gdzieś do lokalu na kieliszek wina i trochę dobrej muzyki. Ale teraz nie mają na to ochoty. Cień, który padł między nich, rozrasta się i gęstnieje.

Wreszcie Orten odłożył gazetę i spojrzawszy na żonę, zapytał obojętnym głosem:

— Czy masz jakieś plany na dzisiejszy wieczór?

To pytanie brzmi bardzo chłodno i urzędowo. Weronika przygryza usta. Nie takich spodziewała się słów w to dzisiejsze święto!

Poprawiła stojące w wazonie narcyzy i odpowiedziała bardzo powoli:

— W naszej świetlicy odbywa się próba chóru. Pójdę zaglądnąć, jak to wygląda.

— Dobrze. Idź, Weroniko! — zgodził się obojętnie.

403)

Nie zatrzymywał jej i to powiększyło jeszcze jej niechęć.

— Wrócę może trochę później... — rzekła, zatrzymując się przed lustrem.

— Jak uważasz! Nie krępuj się mną! Co do mnie — pójdę przejść się trochę. To robi mi dobrze, bo dzień miałem trochę nerwowo... No i niekoniecznie miłe popołudnie.

Odłożył gazetę i spojrzął na Weronikę. Przez moment jakby się zawahał, a potem doszedł do drzwi.

— Do widzenia! — powiedział, trzymając rękę na klamce.

Udała, że nie słyszy tych słów i w dalszym ciągu stojąc przed lustrem, poprawiała włosy...

Kiedy za Ortonem zamknęły się drzwi, twarz młodej kobiety zmieniła się.

Stała zamyślona, a w oczach jej ukazał się dziwny jakiś błysk.

Szybkim ruchem włożyła grzebyk do torebki, potem podeszła do szafy, wyjęła z niej płaszczki i wyszła z mieszkania.

Nie spiesząc się, poszła w stronę przystanku. Weronika wsiadła do pierwszego wagonu. Dojechała do Piotrkowskiej i przesiadła się do tramwaju idącego na Chojny.

Wysiadła na ostatnim przystanku, tuż obok mostu.

Nie oglądając się, poszła rażno przed siebie. W górze nad nią świeciło zachodzące słońce. W ogródkach zieleniły się krzaki bzu. Tu i tam kwitły na małych klombach narcyzy i bratki.

Weronika tuż przed cementarzem, skrzęciła na prawo i weszła w labirynt małych, wąskich uliczek.

A oto i domek, do którego zmierzała. Była tutaj na drugi dzień po powrocie do Łodzi. Przychodziła tu nieraz jeszcze potem, zawsze dyskretnie, zawsze ukradkiem: bo widocznie były powody, dla których odwiedziły swoje chciały zatrzymać w tajemnicy.

I teraz szybko otworzyła furtkę, prowadzącą na podwórko i skierowała się w stronę sieni...

W tym samym czasie Jerzy Orten, mianąwszy główną aleję parku Poniatowskiego, skręcił w stronę stawu.

Tu było ciszej. I jeszcze bardziej zielono.

Po bokach alei kwitły jakieś krzewy. Miały białe, delikatne kwiaty. Orten nie znał nazwy tych krzewów, ale widok białych kwiatów nieledwie wzruszył go.

Przez moment zapomniał o wszystkich przykrościach tego dnia.

— Wiosna jest już w pełni! — wypreżył ramiona.

Gałęzie brzozy pokryte były małymi, jasno - zielonymi listkami. Wśród bzu, które zakwitnąć miały lada dzień, koncertowały zakochane ptaki. (D. c. n.)

J. TOMCZAK: — Jasne, że nikt nie może mieszkać na ulicy. Skoro dom, w którym Pan mieszka przeznaczony jest do rozbioru, niewątpliwie otrzyma Pan mieszkanie zastępcze. Na przyspieszenie przydziału zastępczego mieszkania redakcja nie ma wpływu.

S. B. Ł. 14: — Skoro dotychczasowe starania o przeniesienie dzieci do innej szkoły nie odniosły skutku, radzimy zwrócić się do Inspektoratu Szkolnego i przedstawić te okoliczności, o których pisze Pan w liście do nas.

WRZESIŃSKI: — Opisanym wypadkiem zainteresowali ekspozyturę osobową PKS w Łodzi. O wynikach dochodzenia nie omisszamy Pana powiadomić.

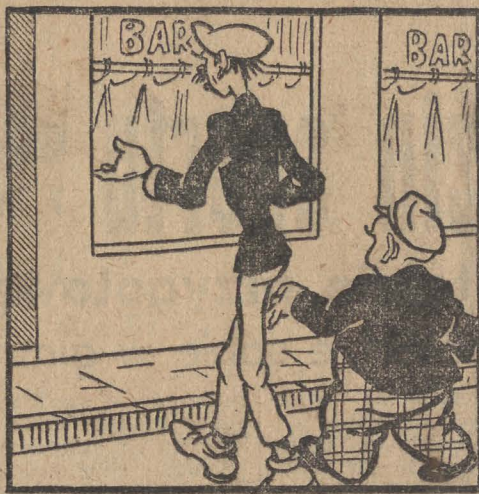
Z. KUBISIAK: Treść Pana listu nie jest jasna. Nie podaje Pan, czy po powrocie z sanatorium i po otrzymaniu zwolnienia — zwrócił się Pan ponownie do kierownictwa fabryki z wyjaśnieniem, że jest Pan w stanie, zgodnie z orzeczeniem lekarskim, podjąć nadal pracę? Jeżeli przedstawione przez Pana okoliczności odpowiadają stanowi faktycznemu — należy się Panu dodatkowi rodzinny bez przepracowania 3-ech miesięcy w nowym zakładzie pracy. Oczekujemy szczegółowych danych, aby zorientować się, jakie należy zająć stanowisko.

KRYŚIA: Skierowano Panią do szkoły przemysłowej na jej prośbę. Korzystała Pani z bezpłatnej nauki i wyżywienia. Po roku „zmudził” się Pani zawód i teraz pragnie Pani zostać nauczycielką. Gdyby wszyscy zmieniali swoje upodobanie jak Pani, nie można byłoby wyszkolić odpowiednich a potrzebnych kadr, a przy tym ci „niezdecydowani” niepotrzebnie zajmowałyby miejsca innym, pragnącym się rzeczywiście kształcić i pracować w odpowiednim zawodzie. Przykro nam, ale prośby Pani nie spełnimy.

MARIA CŁAPA: W sprawie oddania syna do szkoły morskiej należy zwrócić się o bliższe informacje do *Ligi Moralnej, Łódź, ul. Piotrkowska nr 125.*

ŚRODA, 22 SIERPNIA

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Pozar starej Warszawy”, fragm. powieści, 14.50 Koncert małej orkiestry P. R. 15.50 Władzanka melodii operetkowych, 16.20 Program lokalny, 17.05 Pozadanka sportowa, 17.30 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczów w wyk. orkiestry rozgłośni bydgoskiej, 18.00 Audycja literacka, 18.15 Program lokalny, 19.00 Muzyka, 19.20 Koncert orkiestry łódzkiej rozgłośni P. R. 20.25 Wiadomości sportowe, 20.30 Audycja o książce Marii Majerowej pt. „Syrena”, 21.15 Muzyka ludowa w wyk. kapeli rozgłośni śląskiej i chóru, 21.40 Polska pieśń masowa, 21.45 „Wspomnienia robotnicze” Wandy Augustynowicz, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert.



WICEK: — Spójrz, ile warzyw! Kalafior, fasolka, szpinak... Aż ślinka do ust napływa...

WACEK: — Nic prostszego jak iść do jadłodajni i zamówić coś na obiad. Dzisiaj jest poniedziałek...

WICEK: — Już nie mogę się doczekać. Zamówię kalafiorek na maselku... Nie ma jak kalafior!

WACEK: — A ja zamówię fasolkę. Nie ma jak fasolka!

WACEK: — Dla mnie fasolka...

KELNER: — Nie ma fasolki!

WICEK: — A dla mnie kalafior...

KELNER: — Nie ma kalafioru!

WACEK: — Chciałbym warzywa, a tu są tylko leniwe pierożki. Dlaczego tak się dzieje, Wiccu?

WICEK: — Dlatego, że ktoś się tu leni i nie dba o należyte zaopatrzenie!

Między niebem a ziemią



Młody adept sztuki lotniczej podczas skoku ze spadochronem. Fot. B. Koszewski

- 62 rejonów lekarskich
- 7 przyfabrycznych ośrodków zdrowia
- ponad 100 punktów w mniejszych zakładach

Blisko do specjalisty

będą mieli wszyscy ubezpieczeni w Łodzi
Nowy podział usprawni opiekę lekarską

Wydział Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi opracował szczegółowo nową rejonizację miasta w ramach leczenia podstawowego, pediatrycznego i specjalistycznego. Rejonizacja ta oparta jest na podziale administracyjnym i przewiduje utworzenie 62 rejonów lekarskich.

Bazą dotychczasowego podziału miasta na rejonny był zawsze gabinet prywatny lekarza domowego. Ponieważ w tej chwili nie mamy już lekarzy domowych przyjmujących w swych gabinetach, przeto za szła konieczność dokonania nowego

podziału na rejonny w oparciu o zespół: lekarz — pielęgniarka oraz o pracę ambulatoryjną i terenową.

Dążeniem władz zdrowia jest takie zorganizowanie rejonów, by ubezpieczeni mogli korzystać z wszelkich form pomocy lekarskiej bezpośrednio w placówce, do której terenowo należą i która znajduje się najbliżej ich miejsca zamieszkania.

Ma to również i tę dobrą stronę, że lekarz, pracujący stale w danym rejonie, będzie mógł wnikliwiej opiekować się powierzonymi mu mieszkańcami, znając nie tylko ich warunki pracy, ale także warunki mieszkaniowe, środowisko itp.

W najbliższym czasie wyda się po nownie szczegółowy informator, który ułatwi mieszkańcom Łodzi korzystanie z wszystkich agend lecznictwa. Raz jeszcze rozwiesi się również we wszystkich posesjach karty informacyjne, wskazujące przynależność do odpowiednich placówek leczniczych.

Z przykrością trzeba jednak stwierdzić, że poważną ilość tych kart, bo około 25 tysięcy sztuk, publiczność zdążyła już zniszczyć, zrywając je ze ścian swych bram.

W pełni trwają w tej chwili prace nad rejonizacją ośrodków zdrowia i punktów lekarskich w przemyśle. Przewiduje się utworzenie 7 ośrodków specjalistycznych w największych zakładach przemysłowych oraz sieci punktów lekarskich w mniejszych zakładach pracy, liczącej powyżej 100 placówek.

Obowiązkiem będzie przy tym zasada: ośrodki zdrowia i punkty lekarskie związane są tylko z zakładami produkcyjnymi i przeznaczone wyłącznie dla pracowników. W ten sposób człowiek pracy, poza pomocą w rejonie, będzie miał zagwarantowaną pomoc dodatkową w swym lub w najbliższym zakładzie.

Bo wiedzieć trzeba, że punkty lekarskie nie będą się znajdowały w każdym zakładzie produkcyjnym. Na to nie starczy sił lekarskich i pielęgniarskich. Niektóre więc z tych punktów lekarskich będą obsługiwane przez najbliższe położonych fabryk.

Rzecz jasna, że dość częste żądania różnych instytucji nie produkcyjnych o własny punkt lekarski — nie będą mogły być w tej chwili uwzględnione. Na uwagę bowiem ma się przede wszystkim — zdrowie robotnika. (se)

Zaostrzono sankcje przeciwko zoferom-opojom

Kierowcy samochodowi — to jednak bardzo niepoprawny „naród”. Mimo, że często nakłada się na nich kary za używanie alkoholu w czasie pracy, nie mogą się oni odzwyczaić od kieliszka.

Zastosowano przeto ostrzejsze środki zaradcze w postaci odbierania na pewien okres prawa jazdy (niezależnie od grzywny).

Liczba w ten sposób karanych kierowców łódzkich sięga przeciętnie 15 osób na miesiąc. (bk)

Każdy uczeń otrzyma wszystkie potrzebne podręczniki!

Od 16 bm. księgarnie „Domu Książki” i gminne spółdzielnie SCh rozpoczęły sprzedaż podręczników bez ograniczeń, zarówno zbiorową jak i indywidualną.

„Dom Książki” w Łodzi ma obecnie do dyspozycji 1.640 tys. nowych książek oraz 200 tys. egzemplarzy ze starych zapasów. Ponieważ drukuje się jeszcze dla woj. łódzkiego około 200 tys. książek, ogółem przeznaczony jest dla Łodzi i województwa około 2 milionów egzemplarzy.

Ilość ta pozwoli zrealizować postulat: „Każdy uczeń otrzyma wszystkie potrzebne podręczniki”. (j)



WPROWADZONO NAS W BŁĄD!

Drugi „Expressie”!
Zwiąż tę sprawę. W sobotę 18 bm. pragniemy zjeść obiad w barze PSS. przy ul. Piotrkowskiej nr 63. Nad naszą wiadomość spis potraw: „Schab z kapustą i kartofkami” — wyczytaliśmy. Zamówiliśmy. Jakież było nasze zdziwienie, gdy zamiast schabu dostaliśmy plasterk szynki!

Na naszą reklamację — kierownik sklepu upierał się, że podano nam schab. Przedstawiamy redakcji sprawę do rozstrzygnięcia.

(—) Z. Sobczak
— ul. Piotrkowska 130-3
(—) K. Sobczyk
— ul. Nowo-Zarzewska 16

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście — szynka a nie schab. Dlaczego kierownictwo baru podaje niecisły spis potraw?

Przydzielili za łapówkę Specjaliści „od mieszkań” skazani na kary więzienia

Ponieważ od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że w kwaterunku można załatwić wszystko, ale tylko za... pieniądze, kierowniczka Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej przy Prezydium R. N. Łódź — Śródmieście, postanowiła roztoczyć specjalną obserwację nad pracownikami. Chodziło o zdemaskowanie oszczercy, albo też o ukaranie winnych, jeżeli istotnie tacy się znajdą. I cóż się okazało?

Referentka tego Wydziału, Helena Małecka istotnie załatwiła przydziały za pieniądze. Pośredniczył w tym kontroler Szymon Praga. Gdy ob. Leokadia Sęk zabiegała o mieszkanie, na które złożyła kilka wnieść sków lecz bez rezultatu — uswiadomił ją kontroler, że wszechmocną jest referentka Helena Małecka. Tu już mur — beton! Tylko, że... musi to kosztować.

Ile? Targ w targ — 1.000 złotych. Winowajcy nie wiedzieli jednak, że są dobrze obserwowani. Któregoś dnia Małecka najniespodziewaniej spotkała koło swego domu przełożonych — wiceprzewodniczącą DRN oraz kierowniczkę Wydziału. Zorientowawszy się w sytuacji postanowiła jak najszybciej uwolnić się od kompromitującego ją do wodu pod postacią 900 złotych, o-

trzymanych przed chwilą w bramie od Sekowej. Zastukała do okna. Wybiegł jej synek, któremu szybko wręczyła posiadaną z łapówki kwotę. Manewr jednak się nie udał, gdyż numery banknotów były zanotowane. Zgadzało się...

Para nieuczciwych pracowników zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Wojewódzkim dla m. Łodzi. Wina została im w całej rozciągłości udowodniona. Małecka skazana została na 2 lata i 6 miesięcy, zaś Praga — na 8 miesięcy więzienia. (p)

Mały reportaż

Pracują dla pokoju!

— Właśnie na tym polega wszystko, że żołnierz czy cywil, każdy pracuje dla pokoju — 22 letni Tadeusz Piętrzak spogląda serdecznie na swój warsztat. — Przed tym jako uczeń tokarski w fabryce aparatów elektrycznych, teraz jako tokarz w Lotniczych Warsztatach, zawsze wykonywałem swą robotę z tym głębokim przekonaniem. Dziś jestem w mundurze. Jestem z niego dumny. A równocześnie zdobywam coraz lepsze wyniki w pracy. Wyrabiam 140 proc. normy. To też powód do dumy...

Jan Majcher, towarzysz pracy Piętrzaka jest mechanikiem. Ten mundur nie nosi. Odsłużył już swoje od 45-go do 47-go roku. Jeszcze będąc w wojsku zaczął pracować w Lotniczych Warsztatach. Mógł później przenieść się do innej roboty. Nie chciał.

— Przywiązałem się do tych zakładów. Wiecie, każdy swój warsztat polubi, jeżeli robi to, do czego ma zamiłowanie. Mam wiele zainteresowania dla mojej pracy.

— Wystarczy chyba, jeżeli pokażesz swój dyplom przewodownika pracy. — śmieje się szeroko Władysław Wawrowski, który w tej chwili zbliżył się do rozmawiających. — Wyrabia 160 proc. normy. Dzielnny chłop. Władysław Wawrowski jest ofi-

cerem. Jest postacią bardzo popularną w zakładach. Poprzednio jako robotnik, teraz od sierpnia br. jako oficer. Awansował na kolejno, wyróżniając się stale w pracy zawodowej i społecznej. Był cenionym i lubianym przez całą załogę przewodniczącym rady zakładowej. Jest obecnie jednym z pierwszych słuchaczy kursu przygotowawczego szkoły inżynierskiej NOT.

— Uczę się i pracuję. Pracuję i służę naszemu Państwu. Staram się zdobyć jak najwyższe kwalifikacje, aby móc zdolności swe poświęcić rozwojowi kraju, wzrostowi siły pokojowej, postępowi. My wszyscy w wojsku wiemy, że tylko usilną pracą można zapewnić pokój. Nasze wojsko pracuje dla pokoju. Obecnie przygotowujemy się do wielkiego święta lotnictwa. Przygotowania te, to właśnie wyteżona praca, wyższe wykonanie norm.

W pociemniaczach od smarów kombinazonach wyglądają oni wszyscy jednakowo. Trudno więc na pierwszy rzut oka odróżnić wojskowego od „cywila”, choć i ci i ci zatrudnieni są w Lotniczych Warsztatach.

Pracują zgodnie. Ramię w ramie. Na równi z tkaczem i murarzem — przysparzają siły i bogactwa Państwu Ludowemu! (b)

W niedzielę uroczystości dożynkowe w Radogoszczu

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Radogoszczu uroczystości dożynkowa dla terenu Wielkiej Łodzi.

W województwie łódzkim dożynki rozpoczęły się już 19 bm. i trwać będą do 2 września. Po zakończeniu dożynek na szczeblu gminnym, 9 września odbędzie się w Poznaniu dożynki ogólnopolskie.

Z terenu województwa łódzkiego pojedzie na dożynki do Poznania 1280 rolników (u)

Będzie widniej na ulicach! Nowe lampy i instalacje w robotniczych dzielnicach Łodzi

Na terenie Łodzi trwają w pełni roboty przy elektryfikowaniu ulic. Najintensywniej prowadzi się prace instalacyjne w najbardziej upośledzonych pod względem oświetlenia dzielnicach miasta, a mianowicie na Chojnach, Marysinie, Cygance i na Zabięncu. Zakłada się tu dodatkowe lampy, bądź też buduje nowe urządzenia.

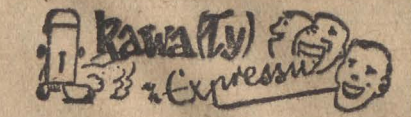
Do tej pory uzupełniono ilość lamp na ulicach Tuszyńskiej i Kurczaki oraz zainstalowano nowe urządzenia oświetleniowe na ulicach Rolniczej i Ireny. W budowie są instalacje na uli-

cach Zagranicznej, Żywotnej, Gładkiej, Prześwit i Mieszkalnej.

Na Marysinie za wiaduktem kolejowym uzupełnia się lampy na ul. Warszawskiej. Poza tym nowe lampy zawieszają się na 17 ulicach w tym na ul. Astrów, Bluszczowej, Zagłoby, Narcezwowej, Admiralskiej i innych.

Należy dodać, że już w tej chwili 12 z tych ulic otrzymało nowe urządzenia świetlne i po przecięciu robót włączy się je do sieci.

Na Cygance prowadzi się roboty na czterech ulicach, na Zabięncu zaś oświetli się dziewięć ulic. (i)



Marysia została pomocnicą domową u państwa Skąpskich. Spotyka ją koleżanka i pyta:

— No, jak ci tam idzie u tej nowej chlebobdawczyni?

— Nie bardzo — odpowiada Marysia. — Ona postawia więcej do zyczenia, niż do jedzenia...

Pan Koperek jest krótkowidzem. Pewnego dnia zwrócił się do jednego z przyjaciół:

— Czy to prawda, że zakochałeś się w swej żonie z pierwszego wejścia?

— Tak, to było wtedy, gdy zapomnieliśmy okularów...



Z myślą o Spartakiadzie

9 zasadniczych dziedzin sportu



Zrzeszenia sportowe czynią ostatnie przygotowania

Ogniwo liczy na pływaków, a Górnik wiele obiecuje sobie w gimnastyce

Spartakiada w roku bieżącym obejmie następujące dziedziny sportu: boks, gimnastykę (6-bój mężczyzn i 5-bój kobiet), kolarstwo (torowe — 1.000 metrów i wyciąg szosowy), koszykówkę (mężczyzn i kobiet), lekkoatletykę (mężczyzn i kobiet), pływanię (mężczyzn i kobiet), siatkówkę (mężczyzn i kobiet), strzelectwo sportowe (mężczyzn i kobiet), tor przeszkód.

Objęcie programem Spartakiady dyscyplin sportowych, stanowiących podstawowe elementy Odznaki Sprawy do Pracy i Obrony — stało się punktem wyjścia Spartakiady 1951 roku.

Centralnym miejscem Spartakiady będzie Warszawa, boks i kolarstwo rozegrane zostaną w Łodzi, a strzelectwo w Rembertowie.

Związkowe Zrzeszenia Sportowe kończą już zawody eliminacyjne mające na celu wyłonienie reprezentacji na Letnią Spartakiadę. ZS Kolejarz przeprowadziło już mistrzostwa centralne Zrzeszenia w 7 dyscyplinach sportu wchodzących do programu Spartakiady. Do przeprowadzenia eliminacji pozostało jedynie — zgodnie z jednolitym kalendarzem sportowym — pływaniem.

Ogółem w eliminacjach Kolejarza brało udział ok. 10 tysięcy członków kół i klubów sportowych zrzeszenia. Z liczby tej w eliminacjach centralnych uczestniczyło 356 kobiet i 729 mężczyzn.

Do najlepszych wyników uzyskanych przez zawodników Kolejarza podczas eliminacji należy zaliczyć

wynik Świerczewskiej z Poznania, która uzyskała w strzelaniu z karabinka sportowego 476 pkt., co jest najlepszym rezultatem uzyskanym po wojnie. Dobrze również zapowiada się młody biegacz z Łodzi Rusek, który na 10 tys. metrów uzyskał czas 31 min. 52,2 sek.

Od 20 sierpnia ZS Kolejarz organizuje dla swych najlepszych zawodników obozy kondycyjno-wyszakoleniowe. Dla kolarzy, lekkoatletów i strzelców oboz odbędzie się w Szczecinie, pływacy będą trenowali w Kościanie, siatkarze w Toruniu, koszykarze w Gdańsku, gimnastyki w Czerwińsku i bokserzy w Antoninie koło Ostrowia Wkp.

Eliminacje centralne w zrzeszeniu „Ogniwo” w większości konkurencji objętych programem Spartakiady — już się odbyły. Spóźnili się jedynie pływacy, z których wielu przebywało na obozach przygotowawczych przed XI Akademickimi Mistrzostwami Świata, a następnie wyjechało do Berlina.

Pływanie jest obecnie najmocniejszym punktem zrzeszenia i Rada Główna liczy tutaj na sukcesy. Nadzieje te są oparte na zupełnie realnych podstawach, jeśli zważymy, że z Ognia jako reprezentanci Polski wyjechali do Berlina tacy zawodnicy jak: Gremłowski, Bonlecki, Jera, Dobrowolski, Tokkaczewski, Mroczkowski, a z zawodniczek: Dzikówna, Dobranowska, Kowalska, Gryszczykówna Renata, Korcek i Bemówna. Eliminacje w pływaniu odbędą się po przybyciu pływaków z Berlina i przewidziane są na 28 i 29 bm.

Gęste sito eliminacji, które rozpoczęły się od kół sportowych zaktywizowało życie sportowe w terenie. Wystarczy powiedzieć, że w eliminacjach okręgowych wzięło udział około 4.500 zawodników, z czego

około 940 przedostało się do mistrzostw centralnych zrzeszenia.

Najścisniejsze na Śląsku Zrzeszenie Sportowe „Górnik” przygotowuje się do Spartakiady letniej bardzo pilnie.

We wszystkich konkurencjach przeprowadzono już eliminacje i teraz większość czołowych sportowców „Górnika”, którzy mają reprezentować to zrzeszenie na Spartakiadzie, znajduje się na obozach.

Pływacy od 3 sierpnia przebywają na obozie kondycyjnym w Kowarach. Czołowi gimnastyki, wielka nadzieja „Górnika”, przebywają na obozie w Czerwińsku. Koszykarze i siatkarze ukończyli swój obóz 14 sierpnia, a na ich miejsce wyjechało 25 bokserów do Solic-Zdroju. Również w Solicach rozpoczęli swój obóz lekkoatletów, a przyjeździe tam jeszcze 12 kolarzy.

Najsilniejszym punktem reprezentacji „Górnika” jest niewątpliwie grupa gimnastyków, z których Gaca, Kucjacz, Kulik, Sziosarek, Gawron i Duda należą nawet do naszej kadry narodowej. Paweł Gaca spróbuje sięgnąć jeszcze raz po mistrzostwo Polski w gimnastyce przy rządowej, a pięciu następnych członków kadry narodowej, uplasuje się na pewno w pierwszej dwudziestce.

Budowlani zakończyli eliminacje do Spartakiady letniej w dniu 5 sierpnia. Obecnie planowane są obozy kondycyjne, które rozpoczyna się w dniu 20 bm.

W mistrzostwach centralnych zrzeszenia brało udział 1300 zawodników i zawodniczek. Natomiast w eliminacji

czaj od kół sportowych do szczebla centralnego wzięło ogółem udział około 12 tys. członków zrzeszenia.

Podczas eliminacji lekkoatletycznych uzyskano kilka dobrych wyników. Na pierwszy plan wysuwa się przede wszystkim rekord Polski, ustanowiony przez sztafetę kobiet 4x100 m 51,8 sek. i wynik Spychalskiego (Szczecin) w skoku wzwyż — 182 cm.

W strzelectwie sportowym Budowlani mają kilku doskonałych strzelców z Golańskim i Uzdowskim na czele.

W pływaniu na czoło zawodników zrzeszenia wysuwają się Milnikiel (Warszawa), Gryszczykówna Urszula (Śląsk) i Wiśniewski (Bielsko). W boksie czołowymi pięściami Budowlanych są: zwycięzca Aristagijana — Brzeziński (Śląsk), Budner (Wrocław) i Jeż (Wrocław).

Wszystkie obozy kondycyjno-wyszakoleniowe Budowlanych rozpoczęły się 20 sierpnia. Odbędą się one w następujących miejscowościach: dla gimnastyków w Czerwińsku, dla bokserów, piłkarzy ręcznych i pływaków — w Zabkovicach, dla kolarzy — we Włocławku, dla lekkoatletów — w Krywałdzie i dla strzelców w Szczecinie.

Pięściarze CWKS wystąpią w ringu w bokserskim czwartku

W najbliższym „czwartku bokserskim” program zawodów będzie o tyle urozmaicony, że organizatorzy mają zapewniony udział przebywających w Łodzi na obozie bokserów CWKS. Początek zawodów o godz. 18.

II liga piłkarska...

Zaległe mecze o mistrzostwo II ligi piłkarskiej przyniosły następujące wyniki:

Grupa I — Gwardia (Bydgoszcz) — Stal (Wrocław) 2:1 (2:0). Budowlani (Gdańsk) — Kolejarz (Bydgoszcz) 5:1 (1:1).

Grupa II — Włókniarz (Chodaków) — OWKS (Lublin) 2:1 (0:0).

Grupa III — Górnik (Zabrze) — OWKS (Wrocław) 7:0 (5:0).

Grupa IV — Stal (Sosnowiec) — Ogniwko (Tarnów) 4:0 (2:0).

...i o wejście do II ligi

Rozpoczęła się druga runda rozgrywek o wejście do II ligi piłkarskiej.

Grupa I — Stal (Gdańsk) — OWKS (Bydgoszcz) 6:2 (3:0). Kolejarz (Leszno) — Gwardia (Koszalin) 3:1 (2:1). Stal (Ziel. Góra) — Kolejarz (Szczecin) 0:3 (0:2).

Grupa II — Włókniarz (Łódź) — Budowlani (Białystok) 7:2 (4:0). Gwardia (Olsztyn) — Spójnia (Tomaszów) 1:0 (0:0). Kolejarz (Pruszków) — CWKS Ib 1:3 (1:3).

Grupa III — Spójnia (Kraków) — Stal (Skarżysko) 2:0 (1:0). Gwardia (Lublin) — Ogniwko Ib (Kraków) 1:1 (1:1).

Grupa IV — Górnik (Ruda) — Górnik (Radzionków) 0:0. Kolejarz (Świdnica) — Unia (Racibórz) 7:1 (2:1).

W towarzyskim meczu piłkarskim Kolejarz (Poznań) pokonał w sobotę w Zduńskiej Woli miejscowego Włókniarza 2:0 (0:0). W niedzielę Kolejarz grał w Poznaniu ze Stalą (Poznań), przegrywając 0:1 (0:0). W Szczecinie Gwardia przegrała z warszawską Gwardią 0:2 (0:1).

Pracownicy poszukiwani

Wartownika, robotnika gospodarczego i gońca zatrudni RSW „Prasa”, Piotrkowska 96, referat personalny. 641

Hallo KOŁO SPORTOWE

Odznaka SPO podstawą pracy Włókniarza - Ruda

Zobowiązania jakie podjęli sportowcy ZKS Włókniarz — Ruda Pabianicka dla uczczenia Święta Odrodzenia dały w efekcie zdobycie do dnia 22 lipca rb. 90 odznak SPO.

Liczba ta oznacza, że zobowiązania zostały nie tylko wykonane, lecz przekroczone o 33 procent, a jednocześnie świadczy o tym, że klub przestawił swoją pracę na właściwej torze — na zdobywanie przez członków odznaki SPO.

Największą w tym zasługę przypisać należy ob. Grabiszewskiemu byłemu sekretarzowi klubu, który swą przykładną i pełną poświęcenia pracą dawał młodzieży przykład i zachęcał ją do dążenia norm na SPO. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że ob. Grabiszewski pierwszy w klubie zdobył tą zaszczytną odznakę.

Początkowo borykano się z trudnościami, jednak z biegiem czasu młodzież chętniej i coraz liczniej zgłaszała się do dążenia norm. Komisja SPO przy klubie nie tylko organizowała próby dla zawodników, lecz również przeprowadzała próby na koloniach dla dzieci pracowników ZPB im. Armii Ludowej. Do chwili obecnej 248 osób zdających normy uzyskało odznaki SPO, bądź BSPO. ZKS Włókniarz — Ruda Pabianicka dzięki zdobyciu tak dużej ilości odznak stał się przodującym klubem w swym zrzeszeniu.

Korespondent „Expressu Il.” R. Kr.

Włókniarz - Unia grają dzisiaj o Puchar Polski

Po długiej przerwie wystąpią dzisiaj piłkarze ligowej drużyny łódzkiego Włókniarza, by spróbować szczęścia w spotkaniu z chorzowską Unią. Będzie to ćwierćfinałowy mecz o Puchar Polski i w zależności od tego jaki padnie wynik, łodzianie albo zakwalifikują się do dalszej kolejkii (półfinał) albo odpadną.

Kierownictwo Włókniarza jest naogół do bry myśli co do wyniku. Panuje opinia, że akcja obozowa dobrze zrobiła ligowcom i że wykazują oni lepszą formę niż to miało miejsce w ostatnich meczach o mistrzostwo lig. Skład zespołu ustalony będzie dopiero przed zawodami. Początek meczu o godz. 16-ej.

Udana ucieczka dała Kapiakowi zwycięstwo

Na trasie Kielce — Końskie — Skarżysko — Kielce (120 km.) odbył się wyciąg kolarski „pasmem Gór Świętokrzyskich”. W zawodach wzięło udział 40 kolarzy z Rzeźnic kim, Kapiakiem i Wójcikiem na czele.

Po 20 km Rzeźnic ki nie wytrzymał tempa i został w tyle. W Końskich pierwszy był Wójcik, za nim Łazarczyk i Kapiak.

Na 20 km przed Kielcami Kapiak (CWKS) „uciekł” i wpadł pierwszy na stadion w Kielcach w czasie 3:31,05, przed Wójcikiem (CWKS) — 3:33,00, Łazarczykiem (Włókniarz — Częstochowa) — 3:40,25, 4) Wali szewski (CWKS) 3:41,26, 5) Rzeźnic ki (CWKS) 3:42,00, 6) Kula wik (CWKS), 7) Sztandtke (Gwardia — Kielce).

Puchar przechodni, ufundowany przez WKKF w Kielcach, zdobył CWKS — Warszawa.

Na ulicach Łodzi



Z okazji zakończenia Złotu w Berlinie odbyły się w Łodzi uliczne wyciągi motocyklowe. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

do 120ccm — Dziwulski (Ogniwo — Łódź), do 250ccm — Demisuk (Ogniwo — Łódź), do 350ccm — Lyczko (Budowlani), do 500ccm — Malarowski (Włókniarz).

W ogólnej punktacji zwyciężyło „Ogniwo” — 12 pkt. przed Włókniarzem — 8 pkt.

Na zdjęciu Malarowski bierze ostry wiraż.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „GRANICA” — godz. 19.
Powszechny — „JACET PARADISE” — godz. 19.15.
Muzyczny — „CZARDASZKA” — godz. 19.15.
Letni — „MAZ I ZONA” — godz. 20.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Tragiczny pościg — 18, 20.
BAŁTYK — Dziewczyna u źródła — 16, 30, 18, 30, 20, 30.
GDYNIA — Program aktualności — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MELODIA GWARDIA — Zasadzka — 16, 18, 20.
MUZA — Zabawna historia — 18, 20.
POLONIA — Zwiariowane lotnisko — 16, 30, 18, 30, 20, 30.
PRZEDWIOSNIE — Splew jest pięknym życia — 18, 20.
REKORD — Wesole kumoszki z Winosoru — 18, 20.
ROBOTNIK — Awantura na wsi — 16, 18, 20.
ROMA — Było to w maju — 18, 20.
SOJUSZ — Pocałunek na stadionie — 19.
STYLOWY — Na odsiecz Carycyna — 18, 20.
SWIT — Upadek Berlina, II ser. — 18, 20.
TATRY — Wyspa szczęścia — 16, 18, 20.
WISLA — Romans z kontrabasem — 16, 18, 20.
WŁÓKNIAZ — Czerwony rumak — 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — Czerwony rumak — 16, 18, 21.
ZACHĘTA — Ostatni wystrzał — 18, 20.

Na torze w Kaliszu

Bek „wykręcił” 8 punktów

Drużynowy rekord Polski w niebezpieczeństwie

Ub. niedziela minęła w Kaliszu pod znakiem kolarstwa. Zorganizowano tutaj wyciągi torowe z udziałem przebywających na obozie w Kaliszu sprinterów łódzkiego Włókniarza. W zawodach zapowiadziany był start kolarzy krakowskich z Kupczakiem na czele, ale krakusy nie przybyli. Impreza i bez nich wypadła interesująco.

Głównym punktem programu był wyciąg sprinterski. Odbyło się 10 biegniów dwójkowych (każdy z każdym), a zdobyta ilość punktów decydowała w klasyfikacji.

Najlepszym na torze okazał się Bek — 8 pkt. Drugie miejsce zajął Marchwiński (Spójnia) — 7 pkt. Trzecim był Borucz — 6 pkt., a następnie Skąpski i Świercz. Najlepszy czas na 200 m. uzyskał Bek 12,8 w wyciągu z Marchwińskim.

Kutno — Włocławek w boksie 11:5

W Kutnie w odbytych zawodach międzymiastowych w boksie Kutno odniosło zwycięstwo nad Włocławkiem w stosunku 11:5. Z ciekawych wyników wymienić można zwycięstwo w wadze koguciej Minkuska I (Kutno) przez k. o. w III rundzie nad Pakulskim oraz wygrana w wadze średniej Taborka nad Piotrowskim.

Program Spartakiady

Program Spartakiady w konkurencjach kolarskich i boksie, które odbędą się w Łodzi, ustalony został następująco:

Kolarstwo — Wyciągi torowe 13 i 14 września br. Wyciąg szosowy — 16 września br.
Boks — eliminacje 10 i 11 września br., ćwierćfinały — 12 i 13 września br., półfinały — 15 września br., finały — 16 września br.

Bardzo ciekawie wypadł wyciąg drużynowy. Startowały drużyny licencjonowanych i kartowiczów, z tym że kartowiczom dano 250 mtr. (pół okrążenia toru) wyrównania. Drużyna w składzie: Bek, Borucz, Skąpski, Świercz uzyskała doskonały czas 5.09 lepszy, niż na mistrzostwach Polski i najlepszy po wojnie. Wynikiem tym drużyna Włókniarza mocno zbliżyła się do rekordu Polski z 1924 roku, a wynoszącego 5.04. Bieg ukończyła trójka kolarzy, gdyż Świercz nie wytrzymał tempa i odpadł w ostatnim okrążeniu.

2 nowe rekordy Polski ustaliły lekkoatletki

W zawodach treningowych kadry lekkoatletycznej ZS Gwardia, przebywającej w AWF na obozie przygotowawczym przed Spartakiadą, uzyskano kilka bardzo dobrych wyników.

W skoku wzwyż Ronczewska ustanowiła rekord Polski, przechodząc wysokość 151,5 cm. Drugi rekord Polski ustanowiła Dejwor w rzucie granatem — 47,80 mtr.

CZYTAJCIE „Express Ilustrowany”